

M. Lipczyńska

"Die Hearsay Rule und ihre
Ausnahmen im englischen
Strafprozess", P. Stelter, Berlin 1969 :
[recenzja]

Palestra 15/4(160), 113-115

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

cznej młodzieży, udział młodzieży zorganizowanej w ZMS w pracach kierownictwa zakładów pracy oraz problemy pracy ideowo-wychowawczej wśród młodzieży szkół i uczelni.

Przewodniczący WOSP we Wrocławiu tow. Edward Pulit wskazał na możliwości podjęcia nowych kierunków pracy Koła ZMS przy Radzie Adwokackiej we Wrocławiu, omówił również rolę i zadania członka Koła ZMS przy Radzie Adwokackiej w działalności organizacji młodzieżowej w zakładzie pracy, szkole i uczelni. Szczere uznanie dla pracy Zarządu Koła ZMS złożył tow. Edward Pulit w związku z realizacją przez Koło szerszego programu poradnictwa prawnego, na które zapotrzebowanie społeczne jest poważne, członkowie Koła bowiem obsługują punkt porad prawnych dla studentów wrocławskich uczelni oraz udzielają porad w nowej formie wspólnie z radami Rady Narodowej m. Wrocławia.

Uczestnicy szkolenia byli zadowoleni z przeprowadzonych zajęć i doboru tematyki i przy pełnej frekwencji brali czynny udział w ożywionych dyskusjach.

PRAWO ZA GRANICĄ

P. Stelter: *Die Hearsay Rule und ihre Ausnahmen im englischen Strafprozess*, Walter de Gruyter, Berlin 1969, s. 117.

Praca P. Steltera poświęcona jest specyficznej zasadzie procesu angielskiego *Hearsay Rule*, obcej całkowicie naszemu ustawodawstwu i teorii procesu, który hołduje zasadzie swobodnego doboru i swobodnej oceny dowodów.

Punktem wyjścia zasady *Hearsay Rule*, mimo że nakazuje ona odrzucenie w procesie dowodu ze świadka „ze słuchu” i zakazuje opierania ustaleń na zeznaniach osoby, która jedynie „słyszała, że inny widział”, jest jednak (w odniesieniu do procesu karnego) tendencja do prowadzenia postępowania lojalnie wobec oskarżonego z przestrzeganiem zasady ochrony oskarżonego i zasady bezpośredniości. Punkt wyjścia nie jest więc pozbawiony zbieżności z naszymi zasadami procesowymi, a praktyczna problematyka „świadka pośredniego”, „świadka ze słuchu” jest i u nas niejednokrotnie poruszana, chociaż opiera się ona na innych założeniach ustawowych i teoretycznych.

Zachodnoniemiecki autor opracowania podkreśla, że również niemiecki proces nie zna zakazu *Hearsay Rule*, a jednak problem świadków „ze słuchu” przewija się ustawicznie w orzecznictwie. W szczególności ostatnio — w związku z problematyką anonimowych współpracowników organów ścigania — odrzuca się możliwość oparcia ustaleń na zeznaniach świadków, powołujących się na relacje osób, które dla sądu miałyby (z jakichkolwiek powodów) pozostać anonimowe. Z drugiej strony — jak podkreśla autor — istnieje nawet w codziennym życiu pewna ilość informacji, które w stosunku do określonej osoby uzyskiwane są zawsze w sposób pośredni, a jednak nie budzą wątpliwości (np. wiadomość o dacie urodzenia człowieka dochodzi do niego w sposób pośredni, co jednak normalnie nie stwarza żadnych trudności).

Autor zastrzega się (s. 10), że praca jego ma głównie charakter sprawozdawczy. Jako cel wytyczył sobie przedstawienie roli zasady *Hearsay Rule* w procesie, angielskim karnym i cywilnym (zasada ta dotyczy bowiem obu postępowań, choć nie

zawsze w sposób jednolity) oraz wyjątków od niej. Podkreślając szeroki zasięg terytorialny działania zasady *Hearsay Rule*, wpływ na ustawodawstwa obce, odmienny jej rozwój w państwach, które przejęły tę zasadę prawa dowodowego — autor pragnie ograniczyć się do zebrania i przedstawienia informacji o genezie i obecnym uregulowaniu tej zasady w prawie angielskim. Zadanie to utrudnia mu fakt, że omawiana zasada jest zasadą prawa zwyczajowego (*common law*), a nie zasadą ustawową (*statute law*). Ponieważ autor wyraźnie pozostawia na uboczu rozważania prawnoporównawcze, a nawet krytykę instytucji, którą omawia (s. 10), przeto należy tę pracę zaliczyć do przygotowujących materiał do badań i wniosków teoretyków (zajmujących się prawem dowodowym w ogólności, a w procesie angielskim w szczególności), którzy solidnie zebrani i usystematyzowany materiał zechcą poddać twórczej, krytycznej i porównawczej analizie.

Po przedstawieniu historycznym i zestawieniu poglądów na definicję zasady *Hearsay Rule* autor przedstawia motywy powstania zakazu opierania się w procesie na pozaprocesowych oświadczeniach innych osób (ustnych, pisemnych, dorozumianych, jak np. gesty), relacjonowanych przez osobę trzecią. Motywy te to zwłoka w postępowaniu przy dopuszczaniu świadków pośrednich sprzeczna z zasadą szybkości procesowej, niebezpieczeństwo przekręcenia przez świadka pośredniego pierwotnych relacji i — co za tym idzie — możliwość wprowadzenia sądu w błąd. Podkreśla się też, że pierwotne oświadczenie (relacjonowane przez inną osobę) nie jest złożone pod przysięgą oraz że odpada możliwość przesłuchania w drodze pytań krzyżowych. Autor trafnie krytykuje podawaną niekiedy w dawniejszej literaturze i orzecznictwie podstawę zakazu *Hearsay*, polegającą na braku znaczenia zeznań pośrednich (*irrelevant*). Jest to dość typowy przykład *circulus in probando*. Autor w ogóle — wbrew zapowiedzi — zamieszcza niejednokrotnie słuszne uwagi krytyczne pod adresem pewnych sformułowań i uzasadnień, choć nie podejmuje jakiegokolwiek krytyki instytucji.

Podobnie jak uzasadnienie zakazu rodzi się (w orzecznictwie i teorii procesu angielskiego) na tle poszczególnych kasusów, tak samo praktyczne wypadki zrodziły wyjątki od zasady *Hearsay Rule*, uzasadnione w szczególności koniecznością (np. świadek bezpośredni, którego oświadczenia relacjonować ma „świadek ze słuchu”, zmarł) oraz okolicznościami szczególnymi, gwarantującymi wartość dowodu zamiast przysięgi i możliwości przesłuchania w drodze pytań krzyżowych. Co do tych ostatnich, to orzecznictwo kształtowało się zresztą różnorodnie i niegdyś uznawane gwarancje dziś wydają się mało przekonujące (np. dopuszczalność odtwarzania oświadczenia osoby umierającej, która świadomie składa oświadczenie wbrew swym majątkowym interesom).

Trudno w ramach tej szczupłej, informacyjnej recenzji przedstawiać szczegółowo uregulowań wyjątków od zasady *Hearsay Rule*, jakie podaje autor, wyjątków dla obu rodzajów procesu (karnego i cywilnego), dotyczących zarówno środków osobowych (świadek ze słuchu dopuszczany wyjątkowo) jak i dokumentów.

Praca ma znaczenie głównie dla teoretyków procesu, ale zainteresować może także praktyków. Mimo tak odmiennego charakteru procesu polskiego i angielskiego, mimo że właśnie obraz zasady *Hearsay Rule* i konieczności dopuszczenia wyjątków (co starannie i sumiennie przedstawia autor) pokazuje, jak zawodne są reguły dowodowe, a jak z drugiej strony trafna jest zasada swobodnej oceny dowodów — praktyk może przy krytycznej lekturze pracy przemyśleć szereg argumentów, jakie trzeba mieć na uwadze, czy to faworyzując w praktyce dowody bezpośrednie, czy to zachowując szczególną ostrożność wobec dowodów pośrednich. Na dowód jednak, że również i te popularne wskazania zawodzą

i że niejednokrotnie dowód pośredni zwycięża, pozwolę sobie na zakończenie niniejszej recenzji przytoczyć niezmiernie charakterystyczny następujący kasus, z którym zetknęła się (w sposób bezpośredni) w praktyce wymiaru sprawiedliwości:

Oskarżonemu zarzucał akt oskarżenia spowodowanie ciężkiego zranienia starej kobiety kamieniem rzuconym przez okno. Oskarżony do winy się nie przyznał. Pokrzywdzona i jej córka (bezpośredni świadkowie) oświadczały stanowczo, iż rozpoznały oskarżonego przez okno w świetle pobliskiej latarni. Oskarżyciel publicznie zgłosił w akcie oskarżenia wniosek o przesłuchanie w charakterze świadka nauczycielki miejscowej szkoły, która udzielała zranionej pierwszej pomocy. Świadek ten, nie przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym, został przesłuchany raczej w imię zasad *savoir-vivre'u*, aby mianowicie nie odszedł on z uczuciem, iż wezwano go niepotrzebnie do sądu, sprawa bowiem wydawała się zupełnie jasna. Ku zdumieniu sądu i stron owa nauczycielka, w odpowiedzi na pytanie, jak pokrzywdzona i jej córka relacjonowały przy opatunku zdarzenie, oświadczyła, że pokrzywdzona była pijana, a córka jej żaliła się, że nie wiadomo, kto jest sprawcą uderzenia.

Jak się okazało, hipoteza, że sprawcą był nieżyczliwy sąsiad, zrodziła się później i została podana przez „świadków bezpośrednich” jako ich pewna obserwacja. Zeznanie „pośredniego świadka” rzuciło właściwe światło na wiarygodność tych świadków bezpośrednich i spowodowało, że zapadł wyrok uniewinniający. W procesie angielskim zasada *Hearsay Rule* utrudniałaby w analogicznej sytuacji zarówno obronę jak i wykrycie prawdy.

M. Lipczyńska

KOMUNIKAT

Podajemy do wiadomości Kolegów zamieszczone niżej

**PISMO OKÓLNE
MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI
z dnia 1 grudnia 1970 r.**

**w sprawie zwrotu opłaty wpłaconej od podania o wniesienie rewizji nadzwyczajnej
w sprawie karnej oraz wpłacania opłaty z tego tytułu
od orzeczeń sądów wojskowych***

W celu unormowania trybu postępowania w sprawie zwrotu opłaty wpłaconej od podania o wniesienie rewizji nadzwyczajnej w sprawie karnej, w wypadku uwzględnienia przez Sąd Najwyższy rewizji (art. 465 § 4 k.p.k.), oraz w celu właściwego wpłacania opłaty z tego tytułu od orzeczeń sądów wojskowych Ministerstwo Sprawiedliwości ustala, co następuje:

* Przedruk z Dz. Urz. Min. Spraw. z 1971 r. Nr 1, poz. 13 (Red.).